

Sygn. akt I ACa 697/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Dariusz Rystał
Sędziowie:	SSA Ryszard Iwankiewicz (spr.) SSO del. Agnieszka Bednarek - Moraś
Protokolant:	sekr.sądowy Emilia Startek

po rozpoznaniu w dniu 10 listopada 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa W. D.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej (...) w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powódki i pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 13 czerwca 2016 roku, sygn. akt I C 1399/13

1. **oddala obie apelacje,**

2. **nie obciąża powódki kosztami procesu w postępowaniu apelacyjnym poniesionymi przez pozwaną.**

SSO del. A. Bednarek - Moraś SSA D. Rystał SSA R. Iwankiewicz

Sygn. akt I ACa 697/16

UZASADNIENIE

Powódka W. D. w pozwie przeciwko (...) Spółce Akcyjnej (...) w W. wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwoty 105.000 zł z odsetkami ustawowymi od 14 marca 2011r. oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z 5 stycznia 2011r. mogące wystąpić w przyszłości u powódki, podając, że w dniu 5 stycznia 2011 r. w K. na ul. (...) doszło do wypadku, polegającego na tym, że powódka pośliznęła się na oblodzonym i nie oczyszczonym chodniku. Następstwem przedmiotowego wypadku były następujące obrażenia ciała powódki: uraz głowy, złamanie kostki bocznej goleni prawej, ogólne potłuczenia, następczy silny uraz

psychiczny. Powódka wskazała, że wypadek miał również następstwa w jej życiu osobistym i społecznym w postaci niezdolności do pracy i zmniejszeniu możliwości zarobkowych.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna (...) w W. w odpowiedzi na pozew (k.80 i n.) wniósł o oddalenie powództw w całości, kwestionując roszczenie tak co do zasady, jak i wysokości.

Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 25.000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 maja 2011 r. do dnia zapłaty, ustalił odpowiedzialność pozwanego za szkody powódki, jakie mogą wyniknąć w przyszłości w następstwie zdarzenia z dnia 5 stycznia 2011 r. i oddalił powództwo w pozostałej części, a także zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.801,30 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, nie obciążył powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Szczecinie) kwotę 1.636,30 tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Uzasadniając to rozstrzygnięcie, Sąd podał, że okolicznością bezsporną w niniejszej sprawie, było, że wypadek, jakiemu uległa powódka był zdarzeniem objętym umową odpowiedzialności cywilnej zawartą między pozwanym ubezpieczycielem a Gminą Miasto K. w dniu 27 grudnia 2010 r., a stwierdzoną polisą OC – (...). Ubezpieczenie wiązać się miało z działalnością samorządową. Do zdarzenia doszło w dniu 5 stycznia 2011 roku około godziny 4.00 w K. na ul. (...), kiedy to powódka w drodze do pracy poślizgnęła się na oblodzonym i nieodśnieżonym chodniku i upadła. Skutkiem upadku było złamanie kostki bocznej podudzia prawego. W wyniku wypadku powódka nie doznała urazu głowy i nie straciła przytomności. W dacie wypadku powódka miała 38 lat.

Sąd wskazał, że zgodnie z art. 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (§ 1). Jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia (§ 2). Strony mogą postanowić, że umowa będzie obejmować szkody powstałe, ujawnione lub zgłoszone w okresie ubezpieczenia (§ 3). Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§ 4).

Kluczowym dowodem dla stwierdzenia rozmiaru szkody, jaką poniosła powódka, była opinia biegłych lekarzy powołanych w sprawie: specjalisty chirurgii urazowo–ortopedycznej H. M. oraz ortopedy M. K. w zakresie, w jakim opinia ortopedy była niesprzeczna z opinią H. M.; nadto psychiatry W. B.. Poza tym Sąd wziął pod uwagę treść dokumentacji medycznej, jaka została sporządzona w szpitalu, w którym powódka była hospitalizowana po wypadku. Ustalenia biegłych lekarzy wskazały jednoznacznie, że powódka doznała urazu prawej nogi, który został z powodzeniem wyleczony. Następstwa urazu są znikome i nie powinny stanowić dla powódki istotnych ograniczeń w codziennym funkcjonowaniu, w tym również uprawianiu sportu. W kwestii urazu psychicznego biegły psychiatra w sposób wyczerpujący odniósł się do kwestii możliwości wystąpienia zespołu stresu pourazowego, który w jego ocenie, w niniejszym przypadku nie miał nawet możliwości powstać. Biegły psychiatra ustalił natomiast wystąpienie u powódki po wypadku i w związku z nim lekkiej depresji, która ustąpiła oraz zaburzeń adaptacyjnych, które nadal trwają i z tej przyczyny powódka winna być poddana terapii psychologicznej, która jednak nie jest konieczna, a miałaby na celu przyspieszenie poprawy zdrowia powódki. Postępowanie dowodowe jednoznacznie wykluczyło możliwość urazu głowy powódki. Treść pozwu i kolejnych pism procesowych okazała się w tym zakresie całkowicie niespójne z twierdzeniami samej powódki, która zaobserwowała po wypadku nasilenia bólów głowy, jednak tak przed sądem, jak i w trakcie badania przez trzech lekarzy, w szczególności psychiatry, zaprzeczyła, aby podczas zdarzenia uderzyła się w głowę. Dla ścisłości godzi się zauważyć, że będąc przesłuchiwana przez Sąd powódka wyraziła przypuszczenie, że mogła się uderzyć w głowę. Sąd zwraca również uwagę, że powódka nie straciła przytomności po wypadku i sama wezwwała Policję oraz nie chciała aby koleżanka towarzyszyła jej w drodze do szpitala. Wskazane okoliczności, w ocenie Sądu, ostatecznie wykluczają możliwość powstania u powódki poważnego urazu głowy.

Rekonwalescencja powódki przebiegła bez komplikacji i trwała około 180 dni, po których powódka powróciła do pracy. Skutki wypadku powódka odczuwała w szczególności w okresie bezpośrednio po nim następującym, co z uwagi na charakter urazu było zjawiskiem naturalnym. Powódka największe problemy miała wówczas, kiedy do chodzenia potrzebowała kul łokciowych, czyli do 27 kwietnia 2011 r. Powódka nie była pozbawiona możliwości samodzielnego zaspokajania potrzeb fizjologicznych, czy zadbania o higienę, choć było to wysoce utrudnione i przy myciu potrzebowała pomocy męża. Dodatkowym obciążeniem dla powódki była nieporadność i niezdyscyplinowanie jej synów, którzy nie tylko, że będąc w wieku 16 i 18 lat nie potrafili w należyty sposób zakupić podstawowe produkty żywnościowe, powodując niepotrzebne wydatki, to dodatkowo jeden z nich zaczął sprawiać w tym czasie problemy wychowawcze. Powódka była częściowo pozbawiona wsparcia ze strony męża, w okresie, gdy musiał on wyjeżdżać z domu w związku z pracą. Tego typu sytuacja była niewątpliwie frustrująca dla powódki, wywołując u niej poczucie bezradności.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W przypadku powódki niewątpliwym skutkiem wypadku było uszkodzenie ciała oraz wywołany nim rozstrój zdrowia, zarówno somatycznego, jak i psychicznego. W następstwie wypadku powódka doznała urazu, który skutkowało, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania - uszczerbkiem na zdrowiu fizycznym w rozmiarze 5 % po wypadku i 1 % aktualnie. W obszarze zdrowia psychicznego powódka poniosła uszczerbek w wymiarze 5 %.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał, że odpowiednią dla zrekompensowania powódce jej poczucia krzywdy jest kwota 25 000 złotych ponad już zapłaconą przez pozwanego kwotą 5000 zł. Suma ta przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość, przez co rekompensuje powódce doznaną krzywdę. Kwoty tej nie można uznać za wygórowaną, prowadzącą do nieuzasadnionego wzbogacenia poszkodowanej. Mniejsza kwota nie złagodziłaby cierpienia fizycznego i psychicznego powódki wywołanego skutkami wypadku. Sąd zwraca przy tym uwagę, że zadośćuczynienie winno pozwolić poszkodowanemu na doświadczenie przyjemności i satysfakcji. Uraz, jakiego doznała powódka, wywołał problemy życiowe, które skutkowały między innymi stratami finansowymi, spowodowanymi choćby zwiększonymi wydatkami na zakup żywności. Powódka zwracała uwagę, że popadała w zadłużenie. Kwota 5000 zł oraz 80,40 zł w zaistniałej sytuacji mogła jedynie częściowo wyrównać szkody powódki. Jednocześnie Sąd zauważył, że argumentem za przyznaniem zadośćuczynienia nie może być fakt obniżenia wysokości wynagrodzenia - temu służy renta wyrównawcza (art. 444 § 2 k.c.), której powódka w niniejszym postępowaniu sądowym nie dochodziła.

Sąd wskazał również, iż zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W niniejszej sprawie upadek powódki na nieodśnieżonym i nieodlodzonym chodniku dla pieszych pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niedochowaniem przez odpowiednie służby miejskie obowiązku utrzymania dróg dla pieszych w stanie umożliwiającym bezpieczne poruszanie się. Powódka nie przyczyniła się również w jakikolwiek sposób do zwiększenia szkody. W momencie wypadku zachowała się prawidłowo; brak również dowodu, aby miała zaniedbywać leczenie lub rehabilitację.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 i art. 455 k.c., zgodnie z którymi jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia chociażby nie poniósł żądanej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, to dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu.

Stosownie do art. 817 § 1 k.c. zakład ubezpieczeń powinien spełnić świadczenie w terminie 30 dni od otrzymania zawiadomienia o wypadku. Odstępstwo od tej zasady przewiduje przepis art. 817 § 2 k.c., który stanowi, że jeżeli

wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych dla ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w terminie 14 dni od wyjaśnienia powyższych okoliczności. Jednak bezsporną część świadczenia zakład powinien spełnić w terminie przewidzianym w art. 817 § 1 k.c.

W rozpoznawanej sprawie powódka domagała się zapłaty odsetek od dnia 14 marca 2011r. to jest dnia zgłoszenia wypadku pozwanemu przez ubezpieczoną gminę. Ubezpieczona gmina o wypadku i jego skutkach wiedziały wcześniej. Okoliczność ta wynika z dowodów w postaci dokumentów z akt szkody: pisma powódki z 7 lutego 2011r. adresowanego do dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich w K., pisma pozwanego do powódki z 18 marca 2011r. wskazującego na zgłoszenie z 14 marca 2011r. od ubezpieczonej gminy o wypadku; pisma z 14 kwietnia 2011r. informującego powódkę o odmowie wypłaty odszkodowania; wniosku o zadośćuczynienie z 13 kwietnia 2011r., który wpłynął do pozwanej 18 kwietnia 2011 r. oraz dwóch decyzji z 28 września 2011 r. i 19 grudnia 2011 r.

Pozwany ubezpieczyciel w piśmie z dnia 14 kwietnia 2011 r. powiadomił powódkę o odmowie wypłaty odszkodowania, mimo że miał informacje o okolicznościach zdarzenia, uznając je za nieszczęśliwy wypadek. W tych okolicznościach domniemywać można, że z odmową spotkałoby się również żądanie zadośćuczynienia. Zaznaczyć należy jednak, że do 18 kwietnia 2011r. powódka nie domagała się zadośćuczynienia (data zgłoszenia szkody w TU - k. 24 akt szkody). W ocenie Sądu, pozwany popadła w opóźnieniu po upływie 30 – dniowego terminu do spełnienia świadczenia przewidzianego w art. 817 § 1 k.c., który należy liczyć od 18 kwietnia 2011r. i który upływał 18 maja 2011r. Zatem od 19 maja 2011r. należało uwzględnić żądanie zasądzenia odsetek od zadośćuczynienia. Pozwany był w tym czasie już dobrze zorientowany w sytuacji powódki, a zasadnicza część jej leczenia dobiegła końca. W tych okolicznościach profesjonalista, jakim jest zakład ubezpieczeń, powinien nie mieć problemu z określeniem właściwego zadośćuczynienia. Jeżeli tego nie uczynił, to opóźnił się z zapłatą należnego świadczenia, za co powinien zapłacić odsetki.

Odnosząc się natomiast do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, Sąd odwołał się do treści art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Zdaniem Sądu, żądanie ustalenia zgłoszone przez powódkę jest uzasadnione. W pierwszej kolejności zauważyć należy, że mimo upływu ponad pięciu lat od dnia wypadku powódka nadal odczuwa jego skutki, zarówno w fizyczne, jak i psychiczne. Podkreślenia jednak wymaga, że to sytuacja zdrowia fizycznego powódki przekonała Sąd o zasadności żądania ustalenia. Powódka odczuwa ból po forsowaniu nogi. Biegły ortopeda M. K. wskazał również na potrzebę usunięcia elementu zespalającego złamaną kość. Tego typu zabieg wiąże się z ingerencją chirurgiczną. Nie jest pewnym jaki stan zdrowia powódki będzie po operacji. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd podkreślił, że interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności za ewentualną szkodę na przyszłość, na podstawie art. 189 k.p.c. występuje, gdy istnieje obiektywna niepewność stanu faktycznego. Następny proces odszkodowawczy w związku z ujawnieniem się kolejnych szkód może toczyć się po wielu latach po zdarzeniu powodującym szkodę, a wówczas pojawić się mogą po stronie poszkodowanego – na którym spoczywa obowiązek dowiedzenia wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej – trudności dowodowe. Ustalenie odpowiedzialności na przyszłość zwalnia poszkodowanego z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym ta odpowiedzialność ciąży. Z tych względów po stronie powódki istnieje interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu wynikające z zasady odpowiedzialności za wynik procesu znajduje oparcie w art. 98 i 100 k.p.c. Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przerywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądania koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Art. 100 k.p.c. stanowi, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

Wartość przedmiotu sporu w niniejszej sprawie wynosiła 105 000 zł. Zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych wysokość opłaty stosunkowej w takim przypadku wynosiła 5250 zł. Powódka w niniejszej sprawie została zwolniona od kosztów sądowych w całości. Koszty sądowe, jakie tymczasowo obciążały Skarb Państwa – Sąd Okręgowy w Szczecinie w niniejszej sprawie stanowią wynagrodzenia biegłych w łącznej wysokości 1.567,72 zł. Powódka była reprezentowana przez adwokata, a pozwany przez radcę prawnego.

Wynagrodzenie pełnomocników przy wskazanej wysokości wartości przedmiotu sporu wynosi 3600 zł i podlega powiększeniu o opłatę skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, co wynika z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu oraz § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Z uwagi na wysokość wynagrodzenia pełnomocników oraz wynik sprawy powódka winna zwrócić pozwanemu 2.748,90 zł (3.617 x 76 %) , a pozwany powódce 947,60 zł (3.948,38 x 24 %). Z uwagi na powyższe Sąd zasądził od powódki na rzecz pozwanego różnicę tych kwot, czyli 1.801,30 zł.

Powódka wygrała sprawę w 24 %. Łącznie koszty sądowe wyniosły w sprawie 6.817,72 zł. 24 % kwoty kosztów sądowych stanowi 1.636,30 zł i obciąża pozwany zakład ubezpieczeń w ramach realizacji zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Kwota ta winna być zapłacona na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie. W pozostałym zakresie koszty sądowe mogą być ściągnięte na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie ze świadczenia zasądzonego od pozwanego na rzecz powódki, co znajduje oparcie w treści przepisu art. 113 ust. 1 i 2 u.k.s.c. Zgodnie jednak z art. 102 k.p.c., w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Powołany przepis, stanowiący wyłom w zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu, nakazuje Sądowi brać pod uwagę zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i pozostające poza nim, dotyczące zwłaszcza stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony, a następnie oceniać je przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego.

Mając na względzie sytuację powódki, która utrzymuje się z niewysokiego wynagrodzenia za pracę i nadal odczuwa dolegliwości związane z wypadkiem, co wymaga dalszych wydatków, a także i to, że powódka zainicjowała niniejszy proces w usprawiedliwionym przekonaniu słuszności swoich racji, przy uwzględnieniu ostatecznie zasądzonych na rzecz powódki kwoty, trudne do pogodzenia z poczuciem sprawiedliwości byłoby obciążenie powódki pozostałymi nieuiszczonymi kosztami sądowymi. Stąd też, w pkt 3 wyroku Sąd odstąpił od obciążania powódki tymi kosztami.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła to orzeczenie w części oddalającej powództwo, tj. ponad zasądzoną kwotę 25.000 zł, a także w zakresie rozstrzygnięcia o obciążeniu powódki kosztami procesu, zarzucając:

I. Naruszenie przepisów prawa materialnego, a to przepisów:

1. art. 445 § 1 k.c. przez błędną jego wykładnię przez przyjęcie, że przyznana tytułem zadośćuczynienia kwota 25.000 zł jest kwotą odpowiednią i adekwatną do doznanej przez powódkę krzywdy, z kolei zaś żądana przez powódkę kwota 105.000 zł jest rażąco wygórowana;

II. Rażąco obrazę przepisów art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego w postaci dokumentacji medycznej oraz opinii biegłego psychiatry, a także zeznań i pism powódki w tej części, w jakiej Sąd I instancji przyjął, że u powódki nie mógł nawet wystąpić uraz psychiczny w postaci zespołu stresu pourazowego, wystąpiła zaś jedynie lekka depresja;

III. Rażąco obrazę przepisów art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego w postaci dokumentacji medycznej oraz opinii biegłych w specjalnościach chirurgia i ortopedia, a także zeznań i pism powódki w tej części, w jakiej Sąd I instancji przyjął, że urazy doznane przez powódkę, w szczególności, złamanie kostki, uraz stawu skokowego czy urazy głowy nie przyniosły szczególnie negatywnych następstw, zaś rekonwalescencja przebiegła bez komplikacji, a nadto odczuwanie przez powódkę w okresie późniejszym pewnych dolegliwości jest naturalnym następstwem wypadku;

IV. Rażąco obrazę przepisów art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę materiału dowodowego przez uznanie za kluczowe dowody dla stwierdzenia rozmiaru szkody opinii biegłych, nie zaś dokumentacji medycznej przeanalizowanej swobodnie, tym bardziej że powódka wielokrotnie podnosiła, że nie zgadza się z wieloma ustaleniami biegłych, kwestionowała je, ale nie wносиła o dopuszczenie dowodu z uzupełniających opinii innych biegłych, ażeby nie przedłużać postępowania, które znosiła bardzo ciężko;

V. Rażąco obrazę przepisów art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolne przyjęcie, że elementu krzywdy nie stanowią problemy w życiu zawodowym, w tym zwłaszcza obniżenie zdolności zarobkowych spowodowane złym stanem zdrowia, a roszczenia takie mogą być rekompensowane jedynie poprzez zapłatę renty wyrównawczej.

Biorąc pod uwagę tak skonstruowane zarzuty, apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez:

1. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zadośćuczynienia w kwocie ponad zasądzone 25.000 zł do łącznej kwoty 105.000 zł, a zatem zasądzenie kwoty 80.000 zł (osiemdziesięciu tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 19 maja 2011 roku do dnia zapłaty;

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, za obie instancje.

Pozwany w swojej apelacji zaskarżył wyrok w części, a mianowicie co do uwzględnienia powództwa zasądzenia zadośćuczynienia ponad kwotę 7.000 zł i ustalenia odpowiedzialności na przyszłość oraz co do daty naliczania odsetek ustawowych od zasądzonych świadczenia, a także zakwestionował rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu.

Skarżący zarzucił:

I. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie:

1. art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez dokonanie oceny dowodów z opinii biegłych z zakresu ortopedii oraz psychiatrii w sposób dowolny, a nie swobodny, naruszający zasady doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania, a w konsekwencji błędne ustalenie stanu faktycznego i przyjęcie, iż kwota 25.000,00 zł zasądzona powódce tytułem zadośćuczynienia nie jest kwotą wygórowaną,

2. art. 189 Kodeksu postępowania cywilnego, poprzez jego niewłaściwą wykładnię i zastosowanie polegające na uznaniu, iż powódka posiada i wykazała interes prawny pozwalający na żądanie w przedmiotowej sprawie ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki wypadku z dnia 05 stycznia 2011 r.

3. art. 98 § 1 i 3 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez ich niezastosowanie oraz odstąpienie od obciążania powodów kosztami postępowania;

4. art. 102 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez jego zastosowanie, a w konsekwencji rozstrzygnięcie o kosztach procesu w myśl zasady słuszności i odstąpienie od obciążania powoda kosztami procesu pomimo braku przesłanek do przyjęcia w niniejszej sprawie tej regulacji.

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

5. art. 445 § 1 Kodeksu cywilnego poprzez jego błędne zastosowanie, a tym samym -nieodpowiednią ocenę przyjętych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia w odniesieniu do ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, jak również błędą oceną rozmiaru krzywdy powódki, a w konsekwencji wysokości należnego jemu zadośćuczynienia, gdy tymczasem z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż zasądzona przez Sąd kwota 25.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia jest zdecydowanie zawyżona i nieadekwatna do okoliczności ujawnionych w niniejszej sprawie,

6. art. 481 Kodeksu cywilnego i art. 817 Kodeksu cywilnego poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że pozwany pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia na rzecz powódki od dnia 19 maja 2011 r., podczas gdy wysokość przyznanych powódce świadczeń ustalona została na dzień zamknięcia rozprawy w niniejszej sprawie co oznacza, że pozwany pozostaje w zwłoce od dnia, w którym wydano rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie,

W związku z powyższym apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- zasądzenie od strony pozwanej (...) S.A. (...)z siedzibą w W. na rzecz powódki W. D. kwoty 7.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty;
- oddalenie powództwa w pozostałym zakresie,
- zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym zastępstwa procesowego powiększonego o kwotę 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, według norm przepisanych,

2. zasądzenie od powódki W. D. na rzecz pozwanej (...) S.A.(...)z siedzibą w W. kosztów postępowania odwoławczego, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Powódka i pozwany wnieśli o oddalenie apelacji stron przeciwnych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje wywiedzione przez obie strony okazały się bezzasadne.

Wspólnym elementem obu apelacji jest zakwestionowanie przez skarżących wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia poprzez zgłoszenie zarzutów naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. oraz postawienie zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego regulujących zasady określania wysokości tego rodzaju świadczenia.

Odnosząc się zatem w tym zakresie do obu apelacji, stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych istotnych dla rozpoznania sprawy oraz trafnie określił ich prawne konsekwencje. Ustalenia te Sąd Apelacyjny przyjmuje więc co do zasady za własne oraz podziela ich ocenę prawną. Kontrola instancyjna nie wykazała uchybień przepisom prawa materialnego, zarówno w części dotyczącej zakresu odpowiedzialności pozwanego względem powódki, jak i wysokości świadczenia, a także w zakresie oceny dowodów mogącej mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie mogły odnieść zamierzonych przez apelujących skutków, albowiem weryfikacja materiału dowodowego dokonana w postępowaniu odwoławczym potwierdziła prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Ustawodawca we wskazanym przepisie pozostawił sądowi orzekającemu prawo oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych

praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może zostać skutecznie podważona (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002r. II CKN 817/00, Lex nr 56906) . Sąd odwoławczy nie ma zatem podstaw do dokonania odmiennych ustaleń faktycznych, jeśli w świetle art. 233 § 1 k.p.c. nie zachodzi wadliwość oceny dowodów przeprowadzonej przez sąd I instancji i wysnutych na jej podstawie wniosków.

Analiza materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów, toteż Sąd Apelacyjny zaakceptował ją i przyjął za własną.

W rzeczywistości apelujący nie kwestionował ani wiarygodności poszczególnych dowodów przyjętych za podstawę ustaleń faktycznych, ani ich mocy dowodowej, próbując przede wszystkim podważyć wnioski, jakie Sąd I instancji wyciągnął z ustaleń opartych na tych dowodach. W związku z tym nie zachodzi potrzeba dodatkowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, gdyż za zasługującą na pełną akceptację należy uznać analizę dowodów dokonaną przez Sąd I instancji. Dodać jedynie wypada, że z uwagi na kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów z opinii biegłych, ocena tego rodzaju dowodu powinna obejmować stwierdzenia biegłych pod kątem ich zgodności z zasadami logiki, poziomu wiedzy biegłego, sposobu motywowania swojego stanowiska, podstaw opinii, a wnioski, które sąd wyciąga, poddając zebrany taki materiał dowodowy ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., muszą być logicznie uzasadnione i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15.11.2000 r., IV CKN 1383/00, Legalis). Biorąc pod uwagę treść opinii biegłych, Sąd Apelacyjny uznał, że dowody z opinii biegłych stanowiły podstawę prawidłowych ustaleń faktycznych, zaś ocena tych dowodów uwzględnia powyższe kryteria. Wbrew zarzutom apelacji, Sąd I instancji przy dokonywaniu ustaleń faktycznych brał również pod uwagę dokumentację lekarską oraz opierał się też na zeznaniach powódki, konstruując stan faktyczny znajdujący odzwierciedlenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Uzasadnienie wyroku zawiera opis faktów, które Sąd Okręgowy uznał za udowodnione, wskazuje dowody, na jakich Sąd ten oparł się, a także wyjaśnia, dlaczego nie uznał twierdzeń przeciwnych. Rozważania Sądu są w tym względzie wyczerpujące i wolne od błędów logicznych. Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie zawiera przy tym braków. Sąd przeprowadził zawnioskowane prawidłowo przez strony dowody, a samo werbalne sprzeciwianie się treści opinii biegłych, czy sposobu przeprowadzenia badań poprzedzających sporządzenie opinii, bez zawnioskowania innych dowodów, które by pozwalały na dokonanie odmiennych ustaleń, jest niewystarczające do podważenia tych ustaleń oraz oceny dowodów, które do tych ustaleń doprowadziły.

Analizując zarzuty stron wadliwego ustalenia wysokości świadczenia z tytułu zadośćuczynienia, Sąd Apelacyjny miał na względzie to, że ustawodawca w art. 445 § 1 k.c. nie sprecyzował kryteriów wysokości zadośćuczynienia, określając jedynie, iż winna być to kwota odpowiednia do doznanej krzywdy, pozostawiającym tym samym sądowi orzekającemu przyznanie zadośćuczynienia według uznania. Oznacza to, że wysokość zasądzonej kwoty z tytułu zadośćuczynienia może być kwestionowana tylko w oparciu o zarzut ustalenia jej w sposób dowolny. Przekroczenie granic swobodnej oceny następuje zwykle poprzez nieuwzględnienie okoliczności sprawy, bezzasadne nadanie pewnym faktom znaczenia dla zgłoszonych roszczeń czy też ustalenie kwoty rażąco nieadekwatnej do ustalonej krzywdy. Taka sytuacja, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie nie zachodzi.

Zakres okoliczności składających się na krzywdę powódki znajduje odzwierciedlenie w prawidłowych ustaleniach faktycznych Sądu I instancji poczynionych w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody w postaci dokumentów i przesłuchania powódki, a przede wszystkim opinii biegłych. Z ustaleń tych wynika nie tylko, jakich powódka doznała obrażeń na skutek wypadku oraz jak przebiegał proces jej leczenia, lecz także, jaki jest obecny stan jego zdrowia. Powtórzyć w tym miejscu należy, iż powódka w wyniku upadku na oblodzonym chodniku doznała złamania kostki bocznej podudzia prawego. Długotrwałym następstwem przebytego złamania były bóle stawu i utrzymujące się ograniczenie ruchomości stawu skokowego. Aktualnie długotrwałym następstwem przebytego złamania jest niewielkie ograniczenie zgięcia podeszwowego w stawie skokowym prawym w porównaniu do stawu skokowego lewego i blizna pooperacyjna. Obecnie u powódki nie występują upośledzenie funkcji kończyny dolnej prawej, stawu skokowego prawego ani upośledzenie chodu i jego wydolności. Dolegliwości bólowe występujące u powódki W. D. mogą mieć natomiast uzasadnienie w związku z uszkodzeniem gałęzi skórnej nerwu strzałkowego prawego, blizną oraz ograniczeniem ruchomości. Nasilenie bólu jest niewielkie i związane głównie z forsowaniem kończyny. Obecny zakres

ruchomości stawu umożliwia swobodne poruszanie się, utrudnienia mogą pojawiać się przy wymuszonej pozycji np. stania na piętach lub palcach. Nie ma u powódki przeciwwskazań do biegów i skoków. Przebyty uraz stawu skokowego prawego może być jednak powodem wcześniejszego wystąpienia zamian zwyrodnieniowych zniekształcających w tym stawie. Poza tym zdarzenie z dnia 5 stycznia 2011 r. wywołało u powódki łagodny stan depresyjny, który przejawiał się obniżonym nastrojem, płaczliwością, pogorszoną aktywnością, nasilonym poczuciem krzywdy i niewydolności. Nie miał on jednak cech zespołu stresu pourazowego (PTSD). Powódka nie była bowiem narażona czynnikiem stresującym o cechach wyjątkowo zagrażających lub katastroficznych, które mogłyby powodować przenikliwe odczuwanie cierpienia u niemal każdego.

Wbrew zarzutom apelacyjnym, wszystkie powyższe okoliczności Sąd I instancji miał na względzie, miarkując należną kwotę zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny tego roszczenia, a jego wysokość jest wyrazem należytego oszacowania rozmiaru krzywdy poniesionej przez powódkę na skutek wypadku z 5 stycznia 2011 roku. Podkreślenia wymaga to, że zmiana wysokości świadczenia opartego na ocenie wartości niematerialnych, jakim jest krzywda, może nastąpić jedynie wówczas, gdy jej wysokość ustalona orzeczeniem sądu pierwszej instancji jest rażąco niska lub rażąco wysoka. We wciąż aktualnym wyroku z 26 sierpnia 1970 r., sygn. akt I PR 52/70 Sąd Najwyższy wskazał, że wysokość zadośćuczynienia określa sąd pierwszej instancji, a w postępowaniu rewizyjnym (obecnie apelacyjnym) można ją skutecznie zwalczać jedynie wówczas, gdy przyznane zadośćuczynienie jest rażąco wysokie lub niskie.

W niniejszej sprawie powód domagał się podwyższenia świadczenia o 80.000 złotych, a pozwany żądał obniżenia zasądanego świadczenia o kwotę 18.000 zł. Apelujący nie przedstawili jednak przekonujących argumentów, który pozwoliłyby uznać, że wysokość zadośćuczynienia określona przez Sąd I instancji na sumę 30.000 zł (z uwzględnieniem dobrowolnej zapłaty przez pozwanego kwoty 5.000 zł) jest rażąco niska lub rażąco wysoka.

Ogół okoliczności faktycznych ustalonych przez Sąd Okręgowy stanowił bowiem właściwą podstawę określenia wysokości należnego powódce zadośćuczynienia, którym Sąd ten nadał prawidłowe znaczenie prawne i trafnie odniósł je do krzywdy, którą następnie właściwie przewartościował. Skoro więc zgodnie z art. 445 § 1 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, to apelacyjny zarzut oparty na art. 445 § 1 k.c. nie może sprowadzać się do polemiki ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji, zaś jego trafność uzależniona jest od wystąpienia konkretnych okoliczności, w świetle których określona kwota zadośćuczynienia nie jest odpowiednia. Użycie przez ustawodawcę niedookreślonego pojęcia „sumy odpowiedniej” powoduje, iż wysokość świadczenia ma charakter ocenny, co nie oznacza oczywiście tego, że przy jego obliczaniu nie mają znaczenia czynniki o wymiernym charakterze. Wręcz przeciwnie, jeżeli wysokość świadczenia powinna być wprost proporcjonalna do zakresu krzywdy, a na krzywdę składa się ogół dających się w sposób empiryczny ustalić okoliczności faktycznych mających wpływ na sferę emocjonalną człowieka, to każda taka okoliczność implikuje wysokość świadczenia w stopniu zależnym od jej rodzaju, charakteru, czasu trwania, intensywności oraz ingerencji w dotychczasowe życie pokrzywdzonego. Judykatura wypracowała szeroki katalog kryteriów, którymi należy kierować się, ustalając wysokość zadośćuczynienia. Należą do nich m. in.: rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych, ich intensywność, nieodwracalność skutków, stopień uszczerbku na zdrowiu, konieczność zmiany dotychczasowego trybu życia, ograniczenia w wykonywaniu zawodu lub pełnieniu ról społecznych, poczucie bezradności, niesprawiedliwości, nieprzydatności społecznej i zawodowej, rokowania na przyszłość, wiek pokrzywdzonego, przyczyny wypadku. Poczucie krzywdy w istotnej części zależne jest od indywidualnych cechy pokrzywdzonego lub okoliczności wypadku. Niewątpliwie będzie ono proporcjonalne do zakresu zmian w życiu pokrzywdzonego, stopnia zawinięcia sprawy, a także tym większe, im pokrzywdzony jest młodszy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2005 r. III CK 392/2004 r., Lex nr 177203). Na sądzie orzekającym ciąży obowiązek szczegółowego podania, czym kierował się przy ustalaniu kwoty zadośćuczynienia, aby umożliwić między innymi kontrolę instancyjną w tym zakresie. Brak jest zaś podstaw do wzruszenia orzeczenia w przedmiocie zadośćuczynienia, gdy opiera się ono na indywidualnym rozważeniu wszystkich ustalonych okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy, okolicznościom tym zgodnie z zasadami

logiki i doświadczenia życiowego nadano odpowiednie znaczenie, a ustalona kwota nie jest rażąco zaniżona bądź wygórowana.

Odnosząc powyższe uwagi do okoliczności niniejszej sprawy, Sąd odwoławczy uznał, że rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego jest wynikiem kompleksowego i pełnego rozważania wszystkich okoliczności faktycznych, które wpłynęły na krzywdę powoda, a ich wyjaśnienie zawarte w uzasadnieniu orzeczenia jest wyczerpujące i logiczne. Już tylko w świetle zakresu wskazanych przez sąd pierwszej instancji okoliczności, które sąd ten wziął pod uwagę określając zakres krzywdy, brak jest podstaw do korekty zasądzonego w zaskarżonym wyroku świadczenia. Symptomatyczny jest przy tym fakt, że skarżący w istocie powołują się w znacznej części na te same okoliczności, jakie przyjął Sąd I instancji, próbując wykazać rażąco błędne oszacowanie świadczenia, jednak pomijają to, iż Sąd I instancji uwzględnił zarówno te kryteria, które wpływają na zawyżenie wysokości zadośćuczynienia, jak i te, które wpływają na zniżenie wysokości zadośćuczynienia, a następnie odpowiednio je zrównoważył, co skutkowało ustaleniem sumy zadośćuczynienia odpowiedniej do okoliczności niniejszej sprawy.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku jednoznacznie wskazuje na to, iż Sąd Okręgowy wziął pod uwagę rodzaj doznanego uszkodzenia ciała, fakt przebywania powódki w szpitalu, sposób leczenia powódki i rehabilitacji oraz czas ich trwania, jak również bólu oraz cierpienia fizycznego i psychicznego z tym związanego. Uwzględnione zostało również występowanie u powódki ograniczeń ruchomości w zakresie stawu skokowego.

W konsekwencji powyższego, nie zachodzą podstawy do uznania, iż Sąd I instancji ustalił wysokość zadośćuczynienia w oderwaniu od okoliczności faktycznych sprawy, z pominięciem kryteriów istotnych dla tego roszczenia, bądź by niektórym z ustalonych faktów nadał błędne znaczenie. Kwota przyznanego świadczenia stanowi wartość znaczącą, uzasadnioną całokształtem okoliczności składających się na zakres krzywdy i kompensacyjną funkcją roszczenia, a jednocześnie jest na takim poziomie, aby nie traktować jej jako rażąco zaniżonej lub zawyżonej.

Wywody strony pozwanej, iż zasądzona kwota tytułem zadośćuczynienia jest nieadekwatna do rozmiarów doznanej przez powoda krzywdy, na jaką wskazał Sąd Okręgowy, mają zatem charakter ogólnikowej polemiki ze stanowiskiem tego Sądu. Swoje stanowisko w tym zakresie apelujący opiera wyłącznie na odmiennej ocenie tych samych okoliczności, które jako mające istotne znaczenie dla określenia wysokości zadośćuczynienia, były też uwzględniane przez Sąd I instancji.

Z kolei argumentacja powódki, poza odwoływaniem się do tych samych faktów, które brał pod uwagę Sąd I instancji, powołuje się na takie następstwa wypadku, które nie znajdują potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Żaden z dowodów przeprowadzonych w sprawie nie wykazuje bowiem, aby na skutek upadku powódka doznała obrażeń głowy, co więcej – sama powódka podczas badań i w trakcie przesłuchania nie potwierdziła tej okoliczności, zeznając, iż nie uderzyła się w głowę, by następnie niestanowczo wyrazić przypuszczenie, że mogła się uderzyć w głowę. Słusznie przy tym zwraca uwagę Sąd Okręgowy na fakt, że powódka nie straciła przytomności po upadku i sama wezwała Policję oraz nie chciała, aby koleżanka towarzyszyła jej w drodze do szpitala, co dodatkowo podważa twierdzenia powódki o rzekomym urazie głowy. Nie ma również podstaw do przyjęcia, że w wyniku wypadku u powódki wystąpiła stres i trauma w większym rozmiarze, aniżeli ustalił to Sąd Okręgowy. Same zeznania powódki są niewystarczające do uznania tych ustaleń za wadliwe, gdyż opierają się one na opinii biegłego, której powódka w skuteczny sposób nie zakwestionowała, odstępując od zgłaszania dodatkowych wniosków dowodowych w tym zakresie. Niezależnie od tego należy podkreślić, że przedstawiony przez powódkę opis przeżyć psychicznych, które miały wiązać się z wypadkiem, biorąc pod uwagę okoliczności zdarzenia oraz kierując się zasadami doświadczenia życiowego, jawi się jako przesadzony i właściwy jest dla osób, które doznały obrażeń w znacznie poważniejszych wypadkach. Poza tym zeznania powódki nie wydają się w tej części spontaniczne i sprawiają wrażenie odtwarzania wcześniej udzielonych jej instrukcji.

W judykaturze przyjmuje się, iż zadośćuczynienie ma przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, lecz jednocześnie jego wysokość powinna być utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życia społeczeństwa. Trafność ustalonego świadczenia co do wysokości jest zależna od właściwego

zastosowania obu postulatów, choć Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż zasada miarkowania zadośćuczynienia ma uzupełniające znaczenie w stosunku do zasadniczej kwestii, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Należy bowiem mieć na względzie, iż ustawodawca w art. 445 § 1 k.c. uzależnił wysokość świadczenia wyłącznie od rozmiaru doznanej krzywdy. Dlatego też postulat uwzględnienia przeciętnej sytuacji społeczno-ekonomicznej ma znaczenie o tyle, że przyznanie określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia nie może prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia się pokrzywdzonego. W istocie jest on ściśle związany z kompensacyjną funkcją tego świadczenia. Ponadto jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 września 2007r. w sprawie III CSK 109/2007 (Lex nr 328067) stan majątkowy poszkodowanego ma znaczenia dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia w tym sensie, iż jego stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć mu doznane cierpienie.

Brak jest wystarczających przesłanek do przyjęcia, że na skutek wypadku stan majątkowy powódki uległ znacznemu pogorszeniu, a tym samym nie może to rzutować na wysokość zadośćuczynienia. Wprawdzie po zakończeniu zwolnienia lekarskiego, powódkę zatrudniono na innym stanowisku pracy i w związku z tym przyznano jej też nieco niższe wynagrodzenia, jednak kwota przyznanego świadczenia pozwoli na pokrycie wszystkich bieżących potrzeb, a także da możliwość zabezpieczenia przyszłych, np. poprzez lokatę części środków w wybrany przez powódkę sposób. Jednocześnie kwota ta uwzględnia krajowe realia w zakresie wartości pieniądza i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. Jest stosunkowo wysoka i spełnia swoją kompensacyjną funkcję, gdyż stanowi dla powódki odczuwalną ekonomicznie wartość, a w stosunku do zespołu następstw wypadku składających się na doznaną przez niego krzywdę nosi walor adekwatności. Zakres i charakter skutków wypadku nie przemawia za jej zmianą, ponieważ choć wypadek zmienił sytuację powódki w różnych sferach życia, zmiany te nie są diametralne i nie zdeorganizowały one życia powódki w takim stopniu, aby uzasadniało to podwyższenie świadczenia. W oparciu o wiedzę wynikającą z doświadczenia życiowego oraz posiadaną przez Sąd z urzędu stwierdzić należy, iż istnieje znaczna rozpiętość potencjalnych stanów faktycznych, w których stan pokrzywdzenia przekraczałby zakres krzywdy doznanej przez powódkę. Nie negując zakresu cierpień, jakich doznała powódka oraz uciążliwości utrzymujących się u niej skutków wypadku, istotne jest, że noszą one charakter ograniczeń. Powódka nie utraciła żadnych zdolności do samodzielnego zaspokojenia wszystkie swoich potrzeby życiowych.

Odnosząc się z kolei do zarzutu pozwanego odnośnie daty, od której zasądzono odsetki ustawowe za opóźnienie, Sąd Apelacyjny wyraża pogląd, iż co od zasady zadośćuczynienie za krzywdę staje się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego do spełnienia świadczenia (art. 455 § 1 k.c.) i od tej chwili biegnie termin odsetek za opóźnienie. Z akt szkodowych wynika, że w dniu 18 kwietnia 2011 r. pozwany otrzymał wezwanie do zapłaty na rzecz powódki kwoty 85.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Pozwany popadł więc w opóźnienie w spełnieniu świadczenia z tytułu zadośćuczynienia po upływie trzydziestodniowego terminu do spełnienia świadczenia przewidzianego w art. 817 § 1 k.c. Jak prawidłowo ustalił Sąd I instancji, pozwany dysponował bowiem już wtedy taką dokumentacją, która pozwalała na oszacowanie roszczeń powódki, zwłaszcza, że zasadnicza część jej leczenia dobiegła końca. W tych okolicznościach podmiot prowadzący profesjonalną działalność ubezpieczeniową nie powinien mieć problemów z dokonaniem w terminie 30 dni odpowiednich ustaleń.

Za nieuzasadniony należało również uznać zgłoszony w apelacji pozwanego zarzut naruszenia art. 189 k.p.c.

Przedmiotem ustalenia w drodze powództwa przewidzianego w art. 189 k.p.c. mogą być prawa i stosunki prawne, dla ustalenia których właściwa jest droga procesu cywilnego, w tym ustalenie obowiązku pokrycia szkody mogącej powstać w przyszłości w związku z doznaniem przez powoda uszkodzeniem ciała.

Skuteczne powołanie się na interes prawny wymaga wykazania, że oczekiwane rozstrzygnięcie wywoła takie skutki w stosunkach między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie i tym samym wyeliminowane zostanie, wynikające z błędnego przekonania co do przysługiwania powodowi określonych uprawnień, ryzyko naruszenia w przyszłości jego praw. Przesłanką merytoryczną powództwa o ustalenie jest zatem interes prawny, rozumiany jako potrzeba ochrony sfery prawnej powoda, którą może uzyskać przez samo ustalenie stosunku prawnego lub prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10.6.2011 r., II CSK 568/10, Legalis).

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Apelacyjny uznał za prawidłowe stanowisko Sądu I instancji, że po stronie powódki występuje interes prawny w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Powódka wykazała bowiem tego rodzaju okoliczności, które obiektywnie potwierdzały istnienie interesu prawnego w powyższym znaczeniu. Powódka nadal odczuwa ból po forsowaniu nogi, a biegły z zakresu ortopedii M. K. wskazał również na potrzebę usunięcia metalowego elementu zespalającego złamaną kość. Tego typu zabieg wiąże się z ingerencją chirurgiczną. Nie jest więc pewnym przebieg takiego zabiegu oraz nie wiadomo, jaki będzie stan zdrowia powódki po ewentualnej operacji. Skoro zatem ze spornego stosunku wynikają jeszcze dalsze skutki, których dochodzenie powództwem o świadczenie aktualnie nie jest możliwe, to należało przyjąć, że powódka ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd uznał, że nie można wykluczyć oddziaływania niektórych skutków wypadku na zdrowie powódki w przyszłości i w związku z tym mogą powstać dalsze roszczenia powódki względem pozwanego. Trudności w wykazaniu przesłanek odpowiedzialności pozwanego będą zaś niewątpliwie, wraz z upływem czasu, wzrastać.

Niezrozumiałe są zarzuty pozwanego odnośnie zawartego w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcia o kosztach procesu, gdyż wbrew stanowisku apelującego, orzeczenie o kosztach procesu poniesionych przez strony wydane zostało w oparciu o art. 100 k.p.c., przy zastosowaniu stosunkowego ich rozdziału proporcjonalnie do stopnia, w jakim każda ze stron wygrała sprawę. Sąd I instancji nie zastosował więc art. 102 k.p.c. przy orzekaniu o kosztach należnych stronie pozwanej. Na podstawie tego przepisu odstąpiono natomiast od obciążania powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi, a tego rozstrzygnięcia z uwagi na brak interesu prawnego pozwany nie może kwestionować.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., przyjmując, że ocenny charakter roszczeń dochodzonych w niniejszej sprawie, subiektywne poczucie krzywdy powódki oraz jej sytuacja życiowa, mogą być uznane za szczególnie uzasadnione przesłanki do odstąpienia od obciążania powódki kosztami procesu należnymi stronie pozwanej.

SSO del. A. Bednarek-Moraś SSA D. Rostał SSA R. Iwankiewicz